

TYGODNIK AUTORÓW NIEPOKORNYCH - NAJWIĘKSZY W POLSCE

LISICKI: Duchowe dzieci Urbana ZAREMBA: Jak Tusk wycina Schetynę PYZA: Prawda o palikotowcach
SEMKA: Kuroń à la carte WILDSTEIN: Polkowski, poeta wielki ZIEMKIEWICZ: Inteligencji i propagandyści

NAKLAD 261 703

NR 38/2011 CENA PROMOCYJNA 2,90 zł (w tym 8% VAT)

UWAZAMRZE.PL

UWAŻAM RZE

PONIEDZIAŁEK - NIEDZIELA, 24-30 PAŹDZIERNIKA 2011

I N A C Z E J P I S A N E



Ziobro: o co naprawdę mi chodzi

ROZMOWA BRACI KARNOWSKICH

W pierwszym wywiadzie po wyborach europoseł wyjawia cele swojego środowiska. Deklaruje lojalność, ale żąda zmian w PiS

ISSN 2082-8292 Nr Indeksu 269719



9 772082 829107

43
JAKUB OSTAŁOWSKI

EGZAMIN GIMNAZJALNY

Uzupełnij luki w wiedzy swojego gimnazjalisty

Multimedialny kurs i testy sprawdzające „Gimnazjum 2012”
od A do Z przygotowują twoje dziecko do egzaminu gimnazjalnego.

Testy humanistyczne

w poniedziałek, 24 października

Testy matematyczno-przyrodnicze

we wtorek, 25 października

Testy z języka angielskiego

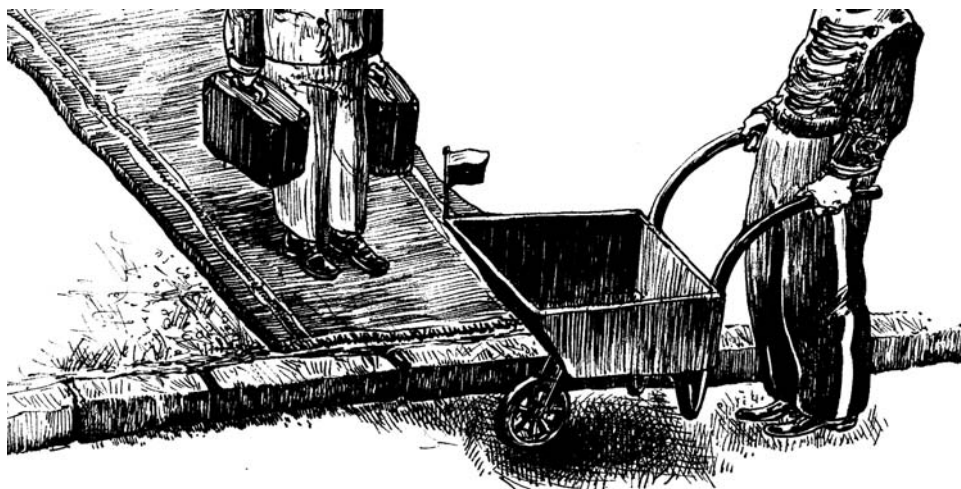
w środę, 26 października

Wydania z płytami dostępne w punktach sprzedaży oraz dla prenumeratorów Pakietu Plus.



RYSUJE RAFAŁ ZAWISTOWSKI

Wóz albo przewóz



Duchowe dzieci Urbana



WSTĘPNIAK

Paweł Lisicki

Świat zmienia się szybko. Nurt dziejów porywa gwałtownie. Wielu polskich umiarkowanych liberałów niegdyś mocno związanych z Kościołem dziś coraz częściej widzi w nim agresora. Polski katolicyzm, ten sam, który wydał kardynała Stefana Wyszyńskiego czy Jana Pawła II i był głównym źródłem antykomunistycznego oporu, okazuje się przeszkodą dla modernizacji.

Te zmiany mentalności polskiej inteligencji doskonale pokazuje przypadek „Gazety Wyborczej”, pisma wprawdzie wobec Kościoła zawsze krytycznego, ale niegdyś doceniającego jego znaczenie społeczne i kulturowe. Dość przypomnieć rubrykę kościelną czy też serie dodatków o świętych miejscach, księgach i papieżu. Co z tego pozostało?

Ową ewolucję od centrum ku radykalnej, antykościelnej lewicy potwierdzają słowa Jerzego Urbana. Świadek to szczególny. Raz, że w nienawiści do katolicyzmu od lat konsekwentny, dwa – szczery. Oto, co powiedział on w rozmowie z „Newsweekiem”: „Nie jesteśmy już ani czymś radykalnym, ani ekstremalnym, ani odstającym od liberalno-lewicowych poglądów powszechnych. Teraz z lękiem czytam »Gazetę Wyborczą« i zastanawiam się, co wyjąć z moich zesłanych do drukarni kolumn, bo »Wyborcza« pierwsza wyraziła ten sam punkt widzenia”. Przechwałki? Zbyt wybujałe ego? Nie sądzę. Przeciwnie, zimna analiza.

„Wyborcza” ze swoją nową lewicowością i neoficką postępowością dobiła do portu, gdzie czekał na nią od 20 lat Urban. Ich przekazy dziś się zmieszały. Może z jednym wyjątkiem, gazeta Michnika wciąż nie osiągnęła jeszcze tego poziomu prostackiego i wulgarne antyklerykalizmu, który stał się tak ważnym elementem tożsamości dawnego przesładowcy księdza Jerzego Popiełuszki. Poza tym Urban mówi prawdę. To on okazał się historycznym zwycięzcą. To jego sposób widzenia został przyjęty przez przedstawicieli lewicowo-liberalnych poglądów powszechnych. Wyobrażacie sobie państwo? Człowiek, który 20 lat temu był symbolem zakłamania, cynizmu i podłości, który z zimną krwią, pełen buty i pogardy nie wahał się wyszydząć wszystkiego, co w polskiej opozycji niepodległościowej szlachetne, który, mogło się zdawać, na zawsze został naznaczony hańbą, oto uśmiecha się od ucha do ucha i mówi spokojnie: Patrzcie, moje na wierzchu.

I ma rację. Jego na wierzchu. Jego dzieckiem duchowym jest przecież Janusz Palikot i owa pokraczna zbieranina trochę błazeńska i jarmarczna, a trochę straszna, która zajęła 40 miejsc na Wiejskiej. Jego dziećmi są młodzi polscy lewacy, którzy z wypiekami na twarzy odkrywają, że na drodze do wolności nie stoją postkomuniści i niewydolne państwo, ale reprezentowane przez Kościół stare obyczaje. Urban doczekał się tego, o czym przez cały czas Polski Ludowej marzyły pokolenia towarzyszy: autentycznego ruchu antychrześcijańskiego. I to bez sowieckich bagнетów. ■

UWAŻAM RZE

24–30 X 2011, numer 38

TEMAT TYGODNIA

14 Bez zmian w PiS będziemy przegrywać. Rozmowa ze Zbigniewem Ziobrą, europosem PiS

JACEK I MICHAŁ KARNOWSCY

18 Partie: bezpieczniej zabić zastępcę
PIOTR ZAREMBA

KRAJ

22 40 zbrojów Palikota MAREK PYZA

27 Inteligencja stanu wyjątkowego
RAFAŁ A. ZIEMKIEWICZ

30 Urban: seanse nienawiści wieczne żywe
FILIP MEMCHES

32 Wódka na zakręcie BEATA DREWNOWSKA

34 Szkoła: równi i różni PAWEŁ ZUCHNIEWICZ

37 W interesie zabójcy MAJA NARBUTT

40 Rodzice bez przysięgi AGNIESZKA NIEWIŃSKA

KULTURA

42 Nowy Almodóvar: świnia z ludzką głową MACIEJ PAWLICKI

46 Polkowski: ze środka tajemnicy
BRONISŁAW WILDSTEIN

50 Świat bez Piny Bausch ANDRZEJ HORUBAŁA

52 Eco: szpieg w świecie stereotypów
KRZYSZTOF MASEŃ

OPINIE

56 Wielkie otwarcie prawicy na centrum KRZYSZTOF CZABAŃSKI

60 Świat pełen polskich tropów. Rozmowa z Jackiem Debisem, członkiem zespołu biura projektu Muzeum Emigracji w Gdyni
MARZENA NYKIEL

HISTORIA

64 Kuroń à la carte PIOTR SEMKA

67 Adam Stefan Sapieha. Kardynał niezłomny
MACIEJ ZAKRZEWSKI

70 WSI. Służby komicznie niesprawne
JACEK KARNOWSKI

ŚWIAT

72 Francja: Komu sprzyjają ciężkie czasy ROMAN GRACZYK

75 Włochy: Amanda Knox – czy ten anioł mógł zabić? PIOTR KOWALCZUK

78 Arabska wiosna, amerykańska jesień
JACEK PRZYBYLSKI

80 Izrael: tysiąc za jednego PIOTR ZYCHOWICZ

BIZNES

82 Topnieją fortuny miliarderów
CEZARY ADAMCZYK

86 Afganistan: uzależnieni od zewnętrznej pomocy RAFAŁ KOSTRZYŃSKI

ŻYCIE I NAUKA

90 Rak: rewolucja bez sukcesu
PIOTR KOŚCIELNIAK

94 Inny zapach JOANNA BOJAŃCZYK

ŁYSA PRAWDA

99 Ich liebe tiebia! WALDEMAR ŁYSIAK

DO I OD REDAKCJI

redakcja@uwazamrze.pl

RYSUJE ANDRZEJ KRAUZE

Kto wybrał władzę?

To jest bardzo częsta fraza w komentarzach po wyborach: „Polacy wybrali...”. Szalenie denerwujące. (...) Przy wyniku mniejszym niż 40 proc. i frekwencji poniżej 50 proc. okazuje się, że na zwycięską partię oddało głos mniej niż 20 proc. uprawnionych do głosowania. Czy to nie odbiera praw do swobodnego wymachiwania sformułowaniami „Polacy uważają”, „Polacy popierają”, „Polacy udowodnili”? Nawet pomijając tych, którzy w wyborach nie wzięli udziału, wciąż zostaje 60 proc. głosujących nieudzielających poparcia partii z najlepszym wynikiem. Zatem mamy 60 proc. czynnych wyborców, którzy „nie ufają” i 80 proc. wszystkich wyborców, którzy „nie wybierają”. Czy nie powinno to tonować wypowiedzi zadowolonych z siebie?

Serdecznie pozdrawiam,
Magdalena Czudząk

Pani Magdo, oczywiście w liczbach ma pani rację, ale w demokracji już tak jest, że kto nie głosuje, ten traci. Nie ma poza tym pewności, że gdyby frekwencja wyniosła np. 99 proc., rozkład byłby inny. Problem przez panią poruszony na końcu listu jest jednak istotny. Otóż w kraju naprawdę demokratycznym przegrana jakiegos obozu politycznego czy kulturowego nie oznacza odebrania mu głosu, pozbawienia mediów, miejsc na spotkania itp. U nas niestety zmierza to w tym kierunku. I to jest problem. Większość chce nie tylko wziąć władzę, ale otwarcie dąży do wypchnięcia pozostałych z przestrzeni publicznej.

Bo Polska zmartwychwstała

W recenzji filmu „1920. Bitwa Warszawska” autorstwa Macieja Pawlickiego („Uważam Rze”, 26 września) znajduję wiele myśli, które w pełni akceptuję.

Ale dziwię się, po obejrzeniu filmu, niektórym pytaniom. Maciej Pawlicki chciałby, żeby z filmu wynikało, dlaczego Polacy zostawili – jak jego Dziadek – rodziny i szli bronić Polski. Ja myślę, że to z filmu wynika. Ojczyzna była im najbliższa, a tak niedawno odzyskana wolność miała niezwykły smak. Polska niczego nie musiała dawać, wystarczyło, że zmartwychwstała, a było to wyciekowane przez pokolenia i przez pokolenia też wywalczone w kolejnych powstaniach, które nie pozwalały o Polskę zapomnieć. Wartość własnego państwa była bezcenna. Myślę, że z filmu wynika, kto wygrał i o co walczył. Większość nie ma wątpliwości.

Pozdrawiam serdecznie,
Barbara Szubert,
Wrocław

Pani Barbaro, przyznając recenzentowi prawo do osobistego rozłożenia akcentów i pewnego rozczarowania, dziękujemy za mądre i ważne zdania. Kiedy czytamy historię Polski z okresu kilkudziesięciu lat

Popietuszek
zabił się sam!



Grzegorz Hajdarowicz chce, aby zarówno „Rz”, jak i tygodnik pozostały liberalno-konserwatywne, ale boję się, czy przejście nie ma na celu stopniowego i niezauważalnego przekształcania w pismo poprawne politycznie. Pozostaje nadzieja, że jest biznesmenem i rozumie, że niezależnie od jego przekonań tylko pozostawienie dotychczasowego charakteru tygodnika daje gwarancję sukcesu na rynku prasowym. Jestem pewna, że podobny niepokój ogarnął zdecydowaną większość wiernych czytelników, którzy podobnie nerwowo będą śledzić, czy nie następują zmiany „po linii i na bazie”. Jestem pewna, że jeśli nastąpią, to zdecydowana większość odstąpi od kupowania tygodnika. Proszę, zostańcie tacy jak dotychczas!

Iwona Pawłowicz,
Poznań

Szanowna Pani, dziękujemy serdecznie za Pani wsparcie, podobnie jak setkom innych Czytelników.

przed upadkiem, przed rozbiorem, widać wyraźnie, że to, czego zabrakło, to właśnie świadomości, jak ważne jest własne państwo. A kiedy Prusacy, Austriacy i Rosjanie rozpoczęli już wypędzanie polskich starostów, było za późno na ratunek. Więc choć dzisiaj przekonuje nas tak wielu, że państwa w Europie zanikają, że nie są ważne, poczytajmy o upadku I Rzeczypospolitej. A potem popatrzmy, jak Niemcy np. dbają o swoje państwo.

Pozostańcie, jacy jesteście!

Ja także niepokoję się o to, czy tygodnik nie stanie się kolejnym „Wprost”, „Polityką” itp. narzędziem do bicia „pisuarowców” i dytyrambem pochwalnym na cześć PO. I podobnie jak autor listu powtarzam – jeśli tylko zauważę zmianę, przestanę co poniedziałek biegać do sklepu po „Uważam Rze”. Wprawdzie przeczytałam ostatnio, że pan

Pyza odpowiada Marii Przełomiec

Szanowna Pani, nie napisałem w swoim artykule o TVP nic złego o przyznaniu Pani odznaczenia Bene Merito. Rzeczywiście, może być ono powodem do dumy. Mój artykuł temu nie przeczy. Nie oskarżyłem Pani też o koniunkturalizm ani nie napisałem niczego, co mogłoby podważyć Pani wiarygodność jako dziennikarki. Pani nazwisko pojawiło się w moim artykule wyłącznie w kontekście funkcjonowania Andrzeja Godlewskiego w fundacji poniekąd zależnej (według oficjalnych danych) od MSZ. Czy powinienem był pominąć informację, że jedna z prowadzących program całkowicie podlegający dyr. Godlewskiemu jest szefową rady tejże fundacji? Mam nadzieję, że przyjmie Pani wyrazy uznania dla Pani wieloletniej pracy zawodowej.

Łącząc wyrazy szacunku,
Marek Pyza

SREBRO Ag 925 i platerowana 24-karatowym ZŁOTEM moneta EUROPA



W Polsce dostępnych TYLKO 3 000 kolekcji!

Nakład na świecie do 12 000 kolekcji • Nominał: 1 \$
• Zdobienie: bursztyn • Średnica: 38 mm • Waga: 16,8 g

~~250~~ zł cena emisyjna

189 zł/egz. cena promocyjna numizmatów
w kolekcji wysyłanych raz w miesiącu

229 zł/egz. cena promocyjna numizmatu EUROPA poza kolekcją

**Dla pierwszych 1000 zamawiających
srebrny SZLAK BURSZTYNOWY
w prezencie MONETA-ZAWIESZKA
oraz Kupon Promocyjny
o wartości 300 zł***

*Na zakup zaproponowanej przez Skarbiec
kolekcji lub numizmatu

**Prezent
do całej kolekcji**

ZŁOTO Au 999,9



Nakład na świecie do 999 kolekcji • Nominał: 5 \$ • Zdobienie: bursztyn • Średnica: 21 mm • Waga: 6 g

~~1950~~ zł/egz. cena emisyjna

1590 zł/egz. cena promocyjna numizmatów w kolekcji wysyłanych raz w miesiącu

1790 zł/egz. cena promocyjna numizmatu EUROPA poza kolekcją

**Prezent
do całej kolekcji**

**W Polsce
dostępnych
TYLKO
300 kolekcji!**

Seria monet kolekcjonerskich zdobionych bursztynem, wykonanych w dwóch edycjach: w srebrze próby 925 (w tym jedna platerowana złotem) oraz z najczystszej próby 999,9. Seria upamiętnia główne miasta, przez które prawdopodobnie przebiegał dawny szlak handlowy wiodący od południowego Bałtyku po północny Adriatyk. Obie kolekcje otwiera moneta EUROPA z rewersem prezentującym fragment mapy z historycznym szlakiem bursztynowym, na którym zaznaczono osiem punktów-miast, którym dedykowane są kolejne monety serii: KALININGRAD, GDAŃSK, ELBLĄG, WROCŁAW, STARE HRADISKO, SZOMBATHELY, CARNUNTUM i AQUILEIA. Awersy zdobi zarys wybrzeża Bałtyku, na którym widnieje rzymski powóz, jakim bursztyn był przewożony przez Rzymian do Włoch, wizerunek rzymskiego wojownika w tle oraz portret Elżbiety II.

MONETA-ZAWIESZKA



SREBRO Ag 925

Nakład 7000 egz.
• Nominał: 1 \$
• Zdobienie: bursztyn
• Wymiary: 13 x 30 mm
• Waga: 10 g

~~250~~ zł cena emisyjna

199 zł/egz.
cena promocyjna sztabki-zawieszki



SZLAK BURSZTYNOWY



SREBRO Ag 999,7

Nakład TYLKO 245 egz.
• Nominał: 100 \$
• Zdobienie: bursztyn
• Średnica: 90 mm
• Waga: 400 g

~~9000~~ zł/egz. cena emisyjna

5500 zł/egz. cena promocyjna srebrnej monety SZLAK BURSZTYNOWY



Srebrna moneta o nominale 1 \$ będąca jednocześnie kunsztowną biżuterią!

Każda srebrna moneta o wadze 400 g posiada indywidualny numer.

ZAMÓW JAK NAJSZYBCIEJ

801 566 566*, 22 566 88 77 (połączenie z tel. komórkowego)

pon.-pt.: 8.00-18.00, sob.: 9.00-14.00

*Opłata za połączenie jest zgodna z cennikiem operatora danej sieci.

www.skarbiecmennicy.pl wpisz kod zamówienia 170 21 63

faks 22 656 41 97 czynny całą dobę, wyślij kartę rezerwacji

poшта wyślij w kopercie kartę rezerwacji:

Skarbiec Mennicy Polskiej S.A., ul. Waliców 11, 00-851 Warszawa

SALON NUMIZMATYCZNY

Warszawa, ul. Waliców 11, budynek Aurum, pon.-pt.: 8.30-19.00

Oferta ważna do 15.12.2011 r. lub do wyczerpania zapasów. Prezenty będą dołączane do kolejnych przesyłek. Do ceny zostanie doliczony koszt przesyłki 9,50 zł (Poczta Polska) lub 12,50 zł (kurier). Monety wysyłamy w ciągu 21 dni roboczych od daty złożenia zamówienia, można je zwrócić w ciągu 10 dni od daty odebrania wraz ze specyfikacją: Skarbiec Mennicy Polskiej, Kopytów 44 D, 05-870 Błonie. Gwarantujemy zwrot pieniędzy. Reklamacje należy zgłaszać tel.: 22 656 41 96, pon.-pt.: 8.00-16.00. Sprzedającym jest Skarbiec Mennicy Polskiej S.A., ul. Waliców 11, 00-851 Warszawa, NIP 527-15-42-276, REGON 012316060, KRS 0000008557, Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy, XII Wydział Gosp.

KARTA REZERWACJI

WPISZ LICZBĘ ZAMAWIANYCH
MONET I KOLEKCJI

- ☐ Kolekcja SREBRNYCH monet
SZLAK BURSZTYNOWY
- ☐ Platerowana złotem moneta
EUROPA poza kolekcją
- ☐ Kolekcja ZŁOTYCH monet
SZLAK BURSZTYNOWY
- ☐ ZŁOTA moneta EUROPA
poza kolekcją
- ☐ Srebrna moneta-zawieszka
- ☐ SREBRNA moneta EUROPA
o wadze 400 g

Kod gwarancyjny
ceny promocyjne 170 21 63

imię																						
nazwisko																						
ulica											nr domu						nr mieszkania					
kod pocztowy						miejscowość																
data urodzenia*						telefon kontaktowy																
adres e-mail*																						

Zaznacz sposób wysyłki: ☐ Przesyłka pocztowa 9,50 zł ☐ Przesyłka kurierska 12,50 zł ☐ Odbiór osobisty w Salonie Numizmatycznym

Złóż zamówienie, przesyłając przesyłkę pocztową lub kurierską, w której znajduje się karta rezerwacji. Przesyłka pocztowa przy odbiorze. Informujemy, że Państwa dane osobowe będą przetwarzane wyłącznie przez Skarbiec Mennicy Polskiej S.A., ul. Waliców 11, 00-851 Warszawa, w celu realizacji zamówienia oraz w celu marketingu własnych produktów i usług. Ponadto, w celu realizacji ww. wysyłek dane będą udostępniane firmom świadczącym usługi przewoźne. Informujemy o prawie dostępu do swoich danych, ich poprawiania oraz o prawie do sprzeciwu wobec przetwarzania danych w celach marketingowych. Wnieście sprzeciw, jeśli nie zgadzasz się na udział w programie lojalnościowym AURUM. Podanie danych osobowych jest dobrowolne, jednak niezbędne do realizacji zamówienia.

*Wypełnienie nieobowiązkowe. Adres e-mail wykorzystany będzie wyłącznie do obsługi zamówienia.



TOMASZ JODŁOWSKI



SŁAWOMIR WIELEBNY



SŁAWOMIR SEJTS



WALDEMAR KOMPAŁA



ROBERT GAROŃSKI



ROBERT GAROŃSKI

Z ŻYCIA KOALICJI

Na Facebooku sporą karierę robi zdjęcie z nocy wyborczej ze sztabu PO. Właśnie ogłaszane są wyniki, Donald Tusk wydaje okrzyk radości, **EWA KOPACZ** piszczy ze szczęścia, a Grzegorz Schetyna... ma minę, jakby właśnie robiono mu lewatywę. Eee, nie należy z tej foty wyciągać zbyt daleko idących wniosków. Może akurat rzeczywiście robili mu lewatywę?

No właśnie. Uspokajając wzburzoną opinię publiczną oraz niespokojne rynki, ze szczególnym uwzględnieniem Wall Street, **GRZEGHU SCHETYNA** ogłosił, że oddaje się do dyspozycji premiera. Znaczący, nie będzie fikał, że nie zostanie marszałkiem Sejmu. Pewnie Schetyna zostanie przesunięty do rządu, co może zaowocować nadaniem mu ksywy Z Paxu do Śmaksu i lekceważeniem gościa. My jednak przypominamy, że stary przydomek Grzecha brzmiał No Mercy, a w zemście najważniejsza jest cierpliwość. Tak przynajmniej wynika z „Hrabiego Monte Christo”.

Fajne rzeczy działy się na zarządzie PO, podczas którego Tusk zajmował się znęcaniem nad rzeczonym hrabią. Walił w niego i walił, aż się zmęczył i przestał. Zarząd spodziewał się, że po torturach Tuska nastąpi obrona Schetyny w wykonaniu Grupańskiego. Premier sam nakazał mu zabrać głos. A partyjny intelektualista ogłosił, że Donald ma we wszystkim rację i ma być, tak jak on mówi. W tym momencie Schetyna ostatecznie się złamał i znowu miał tę minę od lewatywy.

Grupański zaskoczył, ale nie wszystkich. Tuska na przykład nie. Jego Tuskowskość wezwał bowiem wcześniej do siebie „ulubienica partii” (jak zwano Bucharina). Nie wiadomo, jakie słowa padły podczas tej rozmowy w cztery oczy, ale faktem jest, że jakby było trzeba, to platusowy Bucharin oskarżyłby Schetynę o to, że jest japońskim szpiegiem.

Ma ten premier dar przekonywania, oj ma.

ANDRZEJ HALICKI nie będzie już szefem sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych. Jego Tuskowskość zagrzmiał, że nie będzie na tym stanowisku tolerował ludzi nieodróżniających ambasadorów od ministrów spraw zagranicznych. Nie wiemy, o co konkretnie premierowi chodziło, ale apelujemy, by nie wymagać od Halickiego zbyt wiele. To, że odróżnia prawą rękę od lewej, to już i tak jest sukces.

Następcą Halickiego będzie **ADARIUSZ ROSATI**. No cóż, bez wątpienia nie jest to zmiana na gorsze. Rosati nie tylko odróżnia ludzi, ale i wino za 100 zł od takiego za 200. Z tańszymi miałby natomiast problem. Nigdy takich nie pił.

Szef doradców premiera **MICHAŁ BONI** bąknął o składce zdrowotnej dla rolników – 35 zł miesięcznie. Poproszony o komentarz w tej sprawie wicepremier Waldemar Pawlak oznajmił, że nie będzie się odnosił do prywatnych pomysłów. Zabawne, bo Boni jest jedynym członkiem tego (a pewnie i przyszłego) rządu, do którego pomysłów warto się odnosić.

Stare, ale smaczne! Zwolennicy **MARCINA ŚWIĘCICKIEGO** tak zachwalali go w kampanii: „Będąc ministrem w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, zlikwidował zadłużenie Polski wobec ZSRR, wprowadził wymienialność złotówki, był jednym z negocjatorów wejścia Polski do UE, za jego kadencji jako prezydenta Warszawy powstały projekty obu mostów i rozpoczęła się ich budowa oraz wiele innych inwestycji, dzięki którym miasto stało się nowoczesniejsze i ładniejsze”. Kurde, myśleliśmy, że to kompletny nieudacznik, a to połączenie Balcerowicza z Piłsudskim! Na Wawel go! Żywcem! ■

przegląd tygodnia Mazurka & Zalewskiego



DAREK GOLIK



Z ŻYCIA OPOZYCJI

Ledwie dzień minął od wyborów, a **MAREK MIGAŁSKI** zaczął jednoczyć prawicę. Do tej pracy wezwał też Jurka i Korwin-Mikkego. Zjednoczona prawica zmieści się u nas w szafie. Spoko, klucz wyrzucimy do Wisły.

A w PiS dożynki. No dobrze, żeby być precyzyjnym: obwąchiwanie się przed dożynkami. Ziobryści już nawet nie ukrywają w prywatnych rozmowach, że „Kaczor to psychopata i wszystko przez niego przegramy”. Notabene słowa te usłyszała jedna z dziennikarek radiowych, a że dziewczyna nie zna się na walkach frakcyjnych, to kompletnie zdurniała. Zdaje się nie ona jedna, prawda chłopaki?

Tadeusz Cymański wystąpił u Tomasza Lisa. I rzekł, że PiS przegrał wybory. A potem dorzucił, że demokracji to tam nie ma, oj nie ma. Te wredne kłamstwa rozsierdziły samego **ADAMA HOFMANA**, który Cymę zrugął. Bo linia sztabu jest taka, że PiS wybory wygrał, tylko PKW nie umie liczyć.

Sprawę rozstrzygnął sam Kaczor, który przemówił. Owszem, on popełnił drobny błąd z tą Merkel, nie przeczy, ale wybory przegrali (Matko, użył takiego słowa?) przez Kempę i Romaszewskiego poręczających za „Starucha”. To może jeszcze dałoby się Jarosławowi i jego nadludzką zdolnym sztabowcom nadrobić, gdyby nie Tomasz Sakiewicz i jego lunatyczne okładki w „Gazecie Polskiej Codziennie”. I tym zbił nas z pantafiku, bo nie wiemy, z kogo się głośniejsz śmiać: z lunatyków czy z Kaczora.

A co tam u Grzegorza Napieralskiego? Jak zdradziła żona, siedzi w domu i ogląda „Gwiezdne wojny”. To milowy krok w rozwoju psychoruchowym Grzesia – rok temu oglądał „Plastusiowy pamiętnik”.

Miarą kontaktu Napieralskiego z rzeczywistością niech będzie to zdarzenie: otóż wkrótce po wyborczej klęsce Napieralski przyszedł do **LESZKA MILLERA** z taką propozycją: „Ja zostanę wicemarszałkiem Sejmu, a ciebie zrobię szefem klubu”. Ponoć Miller wybuchnął śmiechem, bo jeśli ktoś tu rozdaje karty, to nie ty, Grzesiu.

Jak było do przewidzenia, Miller i tak został szefem klubu. Żeby było zabawnie, biedny Kalisz do końca myślał, że uda mu się wygrać, nawet srożył się, że wiceprzewodniczącym u Millera nie będzie. Ale po głosowaniu położył uszy po sobie, Leszkowi dłoń ucałował i został jego zastępcą. Millera wiele to nie kosztowało, ot, wiadro kawioru...

Nikt nie zaprzeczy, że w SLD dokonała się poważna zmiana pokoleniowa. 37-letniego Napieralskiego zastąpił Miller, lat 65. A jak się do tego doda, że kandydatką SLD na wicemarszałka (jeśli SLD go w ogóle dostanie) będzie rówieśniczka Millera Krystyna Łybacka... I niech się teraz Arłukowicz chwali, że robi coś w kierunku aktywizowania emerytów i im uniwersytety trzeciego wieku zakłada.

Oczywiście po wyborach musiał odezwać się Michał Kamiński, z przyzwyczajenia jeszcze w PJN. Nasz drogi Ponton Bis (bo jednak do Urbańskiego trochę mu brakuje) jak zwykle chlusnął w Kaczora tym, co miał pod ręką, czyli pomyjami, a potem wyjawiał tajemnicę wielką. Nie, nie jest z UFO, tylko tak wygląda. Otóż Kamiński był na liście łódzkiego mordercy Ryszarda C.! Ponton Bis żalił się nawet, że nikt mu nie chciał przyznać ochrony. Oj, Misiu, Misiu, chcieli ci przyznać ochronę, a nawet pasami wiązać, ale ty immunitet masz. ■

MIGAWKA SZTYBOR/OLEKSICKI

Z INNEJ PERSPEKTYWY.



Bartosz Sztymor & Marek Oleksicki

Z INNEJ PERSPEKTYWY



Budowa stacji metra na placu Wileńskim w Warszawie



Jerzy Urban za sprawą Palikofa wraca na salony

Rolicki stoi w korku, a Jachowicz pisze list otwarty do prezesa TVP



OD LEWEGO

Janusz Rolicki

Nie wiem, dlaczego nie potrafimy budować. Jeszcze dom czy wieżowiec, to i owszem, ale metro budujemy jak paralitycy. Żle jest u nas z logistyką. To, co dzieje się obecnie na warszawskiej Pradze, po rozpoczęciu budowy drugiej linii metra, to prawdziwa paranoja. Bo zablokować fragment Warszawy zamieszkały przez kilkaset tysięcy ludzi mogli tylko osobnicy bez wyobraźni. Jak to jest możliwe? Okazuje się, że wystarczy, iż wybierzemy kilku głupków i sprawa załatwiona. Nie wierzą państwo, to proszę bardzo. Nie jestem budowlanicem, ale każdy przysza, że budowa stacji w taki sposób, aby zablokowała ona na dwa lata główne skrzyżowanie na Pradze, wymagała maestrii. Dlaczego nie zaplanowano budowy tej stacji tak, aby blokowała ona nie całe skrzyżowanie na placu Wileńskim, lecz fragment Targowej. Przecież 400-metrową dziurę, niezbędną do budowy stacji, można było zaplanować wzdłuż ulicy Targowej tak, aby kończyła się ona przed aleją Solidarności. Nie byłoby blokady połowy miasta i możliwy byłby

nieskrępowany ruch na trasie: Radzymińska, Jagiellońska – most Śląsko-Dąbrowski. Byłoby to więc powtórzenie założeń logistycznych z budowy stacji Centrum. Jej na szczęście nie zaplanowano, z głupia frant, wprost na skrzyżowaniu ulic Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskich, tak aby główne skrzyżowanie stolicy zabetonować na dwa lata. Nie rozumiem, dlaczego pani Gronkiewicz-Waltz nie odesłała projektantów do diabła, gdy zaprezentowali jej obecne rozwiązanie. Przyzwoleniem na tak wielki bałagan w stolicy pani prezydent odebrała sobie prawo do zarządzania Warszawą. Pod jednym jednak względem spisała się na piątkę. Jako działaczka Platformy zadbała, by blokada miasta rozpoczęła się już po wyborach. Pani Gronkiewicz-Waltz na co dzień niby gapowata, gdy chodzi o PR partyjny, spisuje się bez zarzutu. Bo wiadomo, że gdyby ta blokada miała miejsce przed 9 października, Donald Tusk miałby o 100 tys. głosów mniej, a do tego pani prezydent nie chciała dopuścić. Co innego dzisiejsza irytacja warszawiaków. Z nią można sobie poradzić, zwłaszcza gdy ma się ją w niewymownym miejscu. ■



DO PRAWEGO

Jerzy Jachowicz

Z nieklamana satysfakcją ogłaszamy, że wybitny dziennikarz Jerzy Urban dzięki naszej inicjatywie, to jest Koła Młodych Stowarzyszenia Byłych Funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, otrzyma tytuł doktora honoris causa naszej organizacji. Trudno byłoby dziś wskazać w Polsce osobę godniejszą tego wyróżnienia. W czasach największego natężenia fanatyzmu religijnego w ostatnim dwudziestolecu, podczas wizyt w naszym kraju polskiego obywatela Karola Wojtyły pod wyznaniowym pseudonimem Jan Paweł II to Jerzy Urban w sposób bezkompromisowy, zarazem dosadny, występował przeciwko przyjazdom i osobie odwiedzającego. Perswadował, zawsze jednak subtelny językiem, że papież nie jest żadnym autorytetem. Określał go „człowiekiem, który odgrywa fatalną rolę, obskurancą, usiłując zawracać świat współczesny w kierunku dawno przebrzmiałym”. Tygodnik Jerzego Urbana od 20 lat walczył na rzecz realizacji haseł, pod którymi dziś w parlamencie ustępuje jedno z wiodących ugrupowań

– nowa, wojowniczo usposobiona lewica antyklerykalna. Będzie ona kontynuować dzieło rozpoczęte przez naszego wspaniałego wyróżnionego. Walczyć więc będzie o to, aby Kościół nie ograbił państwa z pieniędzy i nie wtrącał się do jego polityki. Popierać będzie tych, którzy chcą żyć w stałych związkach bez ślubu oraz otwierać szeroko bramy dla wszelkich praw dla homoseksualistów. Inaczej mówiąc, wprowadzać u nas zwykle wolności europejskie XXI w. Dodajmy, że tego sukcesu nie udało się osiągnąć bez wsparcia innych wpływowych pism i kierujących nimi osób. Nagrodzony przez nas wyróżnia się też ogromną wrażliwością. Nie zapomnimy mu tego, jak bronił członków WRON przed próbami odebrania im godnych emerytur. – „To nadzwyczajne świństwo i bezprawie” – alarmował. Biorąc te wszystkie ważne wartości, które uosabia Jerzy Urban, zwracam się do pana jako szefa telewizji publicznej o doprowadzenie do bezpośredniej transmisji z przebiegu tej historycznej dla Polski uroczystości. W imieniu Koła Młodych podpisał: Jerzy Jachowicz. ■

HP Pavilion dv7-6140ew

z procesorem Intel® Core™ i7-2630QM

Model dostępny od 27.10.2011*
w Salonach SFERIS z grą

BATTLEFIELD 3

w PREZENCIE!



The game is on

intel inside™

CORE™ i7

Zauważalnie
Inteligentny



Klasyfikacja procesorów

SFeRIS

Everybody On



Szczegóły oferty w salonach Sferis oraz na www.SFERIS.pl

*Przewidywana data dostawy może ulec zmianie. Sferis Sp. z o.o. zastrzega sobie prawo do zmiany konfiguracji oraz modeli promocji. Podane ceny mogą ulec zmianie. Sferis Sp. z o.o. zastrzega sobie prawo do błędów w druku. Oferta ważna do wyczerpania zapasów.

Celeron, Celeron Inside, Core Inside, Intel, Intel Logo, Intel Atom, Intel Atom Inside, Intel Core, Intel Inside, Intel Inside Logo, Intel vPro, Itanium, Itanium Inside, Pentium, Pentium Inside, vPro Inside, Xeon, and Xeon Inside are trademarks of Intel Corporation in the U.S. and/or other countries. For more information about the Intel processor feature rating, please refer to www.intel.com/go/rating.

HISTORYCZNY TELEGRAF

LITWA. W litewskim Sejmie rozdawana jest broszura pod tytułem „Przegląd historycznych krzywd wyrządzonych Litwie przez Polaków”. Autor to znany historyk Algimantas Liekis, kawaler Rycerskiego Krzyża Orderu Wielkiego Księcia Litewskiego Gedymina. „Od czasów podpisania unii lubelskiej (w 1569 r.) Litwa jako państwo w zasadzie zginęła z mapy świata” – pisze. „Konstytucja 3 maja praktycznie urzeczywistniła cele unii: spolonizowanie i wymazanie z historii narodu litewskiego”. Nie wiadomo, kto zapłacił za druk pamfletu, ale wiadomo, która europejska stolica najbardziej zyskuje na podsycaniu na Litwie antypolskich resentymentów. Nie jest to Wilno.

ŻYDZI. Rada Miasta Warszawy po kilkuletnich awanturach zdecydowała przyznać fundusze na pomnik polskich Sprawiedliwych wśród Narodów Świata na pl. Grzybowskim. W ten sposób uhonorowani zostaną ludzie, którzy narażając własne życie, ratowali bliźnich. Projekt wywoływał krytyczne opinie ze strony lewicowych mediów i „autorytetów”, które dowodziły, że Warszawa ma już dosyć „martyrologii” i że plac powinien być „miejscem rekreacji” dla mieszkańców. Idę o zakład, że gdyby w tym samym miejscu miał stanąć pomnik Żydów pomordowanych przez Polaków, ci sami ludzie wychwaliliby pomysł pod niebiosa.

ROSJA. Jak informuje „GW”, w Archangielsku rozpoczął się utajniony proces dwóch badaczy przygotowujących „Księgę pamięci” poświęconą Niemcom nadwołżańskim zesłanym nad Morze Białe przez NKWD. Oskarżycielem jest FSB, która otwarcie szczyti się, że jest spadkobierczynią sowieckich służb. Zarzuca ona badaczom, że... naruszyli tajemnice osobiste zesłańców sprzed 70 lat. Na wieść o procesie władze w innych regionach Rosji zamknęły przed historykami archiwa. Najpierw wymordowano lub złamano życie dziesiątkom milionów ludzi, teraz odmawia się im nawet prawa do upamiętnienia.

—Piotr Zychowicz

Czas palikoturbanów



RZUT PIÓREM

Sieroty po Urbanie odnalazły duchowego ojca

KRZYSZTOF FEUSETTE

Wyborczy wynik Palikota, choć może wywołać reakcje identyczne jak po przedawkowaniu bimbrowa albo spożyciu chałwy z majonezem, nie powinien zaskakiwać.

Jeśli komuś się wydawało, że nie ma w Polsce ludzi, którzy lubią żyć osoby wierzące w Boga, a nie w Jaruzelskiego, ponieważ starszymi tylko dlatego, że są niedoświadczeni i się nie odwiną, drwić z rozpaczliwych, którzy stracili najbliższych, albo pluć na wszystko, co jeśli nie święte, to chociaż godne szacunku, był bardzo naiwny. Są takie jednostki w Londynie, są i w Łądku-Zdroju. Nie zapomnę koleżanki z podstawówki, która dzień po odnalezieniu zmasakrowanych zwłok księdza Jerzego

Popiełuszki powtarzała, że „bardzo mu dobrze, bo sam się prosił”. Jej mama uczyła nas fizyki, młoda musiała te mentalne ekskrementy wynieść z domu, a ja zrozumiałem, że są na świecie ludzie i taborety. Nie wiem, ile z tych ostatnich głosowało na Ruch Palikota, ale wiem, że część zrobiła to z czystej nienawiści.

Do PiS, Kaczyńskich, katolików, moherów, każdego, kto wierzy w wolną Polskę, a nie wielką Rosję, w prawdę, a nie kłamstwa Palikota o tym, że „wszyscy na pokładzie tupolewa byli pijani”. Co ciekawe, nikt z PO nie stanął po tych słowach w obronie śp. Sebastiana Karpiniuka czy śp. Grzegorza Dolniaka. Łatwiej było Schetynie wołać na pogrzebie „Seba!”, niż spacyfikować chłama, którego wcześniej uczyniono wi-

ceszefem partii. Po katastrofie Palikot założył zerówki i drwił z „przemiany Jarosława Kaczyńskiego” po śmierci brata, bratowej i wielu przyjaciół.

Dowiedzieliśmy się, że jest wielkim kompanem Bronisława Komorowskiego, z którym jeździł na Białoruś zabijać głuszce (cóż za determinacja, w Polsce te ptaki są pod ochroną). Mówił, że katastrofa zdecyduje o najbliższych pięciu latach w polityce, i od razu zaczął pluć, wyciągając z rękawa już nie tylko świński łeb, ale całą resztę w postaci Dominika Tarasa.

Wreszcie nastał czas rozbijania (nigdy nie uwierzę, że bez porozumienia z Tuskiem) niemrawego SLD, który, chwala mu za to, nie chciał sięgać do komunistycznych instynktów. I tak sieroty po Urbanie odnalazły duchowego ojca.

Dorzućmy do tego dzieciaki na dopalaczach, koła gospodyń miejskich żyjące plotkami o chorobie satanisty, a także wielkie zaangażowanie Moniki Olejnik – i mamy 10 proc. poparcia. ■



KRZYSZTOF SKŁODOWSKI

MEDIA

Laur dla braci Karnowskich

– To dla nas wyraz uznania i zaufania. Nie możemy zawieść tych, którzy nas nagrodzili – mówi Jacek Karnowski, który w ub. tygodniu razem z bratem bliźniakiem Michałem otrzymał Nagrodę im. Jacka Maziarzkiego. To prestiżowe wyróżnienie jest przyznawane za nonkonformizm oraz uczciwość intelektualną. Bracia Karnowscy zostali nagrodzeni za stworzenie popularnego portalu internetowego wPolityce.pl oraz wkład w budowę i rozwój tygodnika „Uważam Rze”. Na zdjęciu podczas uroczystości: prof. Jan Żaryn, Anna Maziarzka, Jacek Karnowski i Michał Karnowski.

—maty

Kup książkę